Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł. wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 39 | Września, czwartek, dnia 8 kwietnia 1926 r. | Rok VIII

O monarchizm.

Z głębokiej troski niewątpliwie o byt i przyszłość państwa naszego jako też z pragnienia naprawy stosunków w Polsce wogóle zrodziła się w niektórych kołach myśl, że nastąpić może u nas zmiana ku lepszemu wtenczas, jeżeli zaprowadzimy u siebie ustrój monarchistyczny, władzę królewską. Silne rządy królewskie jedynie zdaniem tych kół zdołałyby ukrócić w Polsce swawolę partyjną, jakiej jesteśmy obecnie świadkami, a która niweczy najlepsze chęci i dążenia prawdziwych patrjotów.

Nie tak dawno temu jeszcze podobne mniej więcej nadzieję łączono z dyktaturą, która na wzór faszytowskiej we Włoszech miałaby być i u nas zaprowadzona. Jednakże wnet nabrano przekonania, że ponieważ u nas w tych warunkach dyktatura nie zdołałaby się ustalić bez małej choćby rewolucyjki, a na to tylko czychają Niemcy, żeby mieć powód do „zaopiekowania się" naszym G Śląskiem i Pomorzem, więc oczywiście żaden odłam społeczeństwa nie zechce na siebie brać odpowiedzialności za takie ewentualne następstwa. Dzisiaj też już pomysły o dyktaturze nie mają zwolenników, należą niejako do przeszłości.

Jak tymczasem ma się sprawa z monarchizmem?

Czy istotnie obwołanie króla takiego czy innego — przypuśćmy nawet, że we wyborze mielibyśmy szczęśliwą rękę — zdołałoby zaradzić wszelkiemu złu?

Na korzyść ustroju monarchicznego zapewne przyznać trzeba to jedno, że każda dynastja zazwyczaj, pragnąc jak najbardziej umocnić swoje dziedzictwo i przekazać je w jak najlepszym stanie swoim następcom, tem samem stara się też o polityczny i gospodarczy rozwój kraju. — Polskę między innemi doprowadziła do ruiny instytucja królów obieralnych, która była wręcz zaprzeczeniem monarchji dziedzicznej i najgorszym rodzajem rządów wogóle.

Dzisiaj w rachubę więc przy tego rodzaju rozważaniach wchodzić może jedynie monarchja konstytucyjna. O jakiejkolwiek innej wogóle nie może być mowy. Ale w takim razie monarchja u nas znalazłby się ewentualnie wnet w podobnem położeniu, w jakiem znajduje się obecnie Prezydent Rzeczypospolitej, t. zn. byłby skrępowany przez Konstytucję i przez te urządzenia, które z niej właśnie czerpia swą moc i prawo do istnienia.

Ponieważ jednak monarchja dzisiaj, zarówno jak i republika, opierałaby się musiała na Konstytucji, więc niewątpliwie rzeczą najważniejszą, z którą należałoby się wpierw uporać, jest ta właśnie Konstytucja. Następnie zaś już z pewnością będzie rzeczą drugorzędną, kto ma stać na czele państwa, król czy prezydent. Są zapewne momenty przemawiające za jednem lub za drugiem, lecz fundamentem albo kamieniem węgielnem jest tu w każdem razie Konstytucja państwa. Ona decyduje o jego zdrowiu i o jego niemocy.

W obecnych warunkach oczywiście pewne czynniki u nas chciałyby wyzyskać panujące nastroje dla swoich celów partyjnych i klasowych. Z uczciwego aczkolwiek niewątpliwie źle pojmowanego pragnienia w społeczeństwie za wprowadzeniem monarchji starają się wyłuć kapitał dla siebie te ugrupowania, które bezpośrednio pewnie już nie będą odgrywały poważniejszej roli politycznej w kraju, lecz narazie jeszcze trudno im się z tem pogodzić. Tym zdaje się, że monarchja, że dwór królewski ze swym blaskiem i całą tą drabiną urzędów czy godności dworskich wpłynie ożywczo na nich przedewszystkiem. Co będzie z resztą społeczeństwa, o to mniejsza.

Są to odzywiające tu i owdzie jeszcze wspomnienia o dawnej Polsce szlacheckiej, na jaką dzisiaj już stanowczo nie ma miejsca. Nasza Polska musi być narodową w oparciu o wszystkie warstwy społeczne, gdyż jako taka tylko będzie organizmem żywotnym i jako taka też jedynie może się ostać i spełnić tutaj swą misję kulturalną i cywilizacyjną.

Jeżeli dzisiaj w Polsce źle się dzieje, jeżeli zamiast się rozwijać pomyślnie cofamy się pod wieloma względami, to przedewszystkiem trzeba stwierdzić zasadniczą przyczynę zła i ją usunąć. A tego nie dokona szeroko dzisiaj reklamowana akcja monarchistyczna, bo to zło zasadnicze u nas nie leży w formie rządu jako takiej, tylko w nieodpowiedniej Konstytucji. Czyli, sięgając do porównania: maszyna przedewszystkiem musi być naprawiona, bo tak jak obecnie, i najlepszy maszynista daleko nią nie ujedzie.

Dla tego zaś najważniejszego zadania, jakiem jest potrzeba ulepszenia naszej Konstytucji, wszystkie inne dążenia czy zachcianki muszą zejść na dalszy plan. One na razie bowiem tylko zapewniają nam jasny pogląd na sprawy, bałamucąc społeczeństwo i odwodząc je od tego, co jest istotne i nieodzowne dla jego dobra. ak.

Na czasie!

Trzeba przyznać, że rząd nasz suszy sobie obecnie głowę nad oszczędnościami, zaprowadza oszczędności w każdej dziedzinie życia państwowego, aby tylko wybrnąć z trudnego położenia finansowo - gospodarczego.

Za przykładem rządu powinno iść całe społeczeństwo. Społeczeństwo powinno wprowadzić oszczędność w swem życiu, nie wydawać pieniędzy na zbytki, ani krajowego, ani zagranicznego pochodzenia, poskramiać wrodzoną Polakom teatralność, która dużo kosztuje. Trzeba drogą wzajemnych ustępstw godzić sprzeczności klasowe (np. robotnika i przemysłowca), a egoizm podporządkować dobru Ojczyzny, bo jak mówił Skarga: „Ojczyzna jest komorą dóbr naszych", a w innem miejscu: „Gdy okręt tonie i wiatry go przewracają, głupi tłomoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie i mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi".



Odezwa
do Obywatelstwa miasta Wrześni

w sprawie członkostwa w Ochotniczej Straży Pożarnej.

Zgodnie z powyższem hasłem, pełni swą służbę tut. Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej przy coraz częściej powstających pożarach. Stwierdzamy jednak, że sprawami Straży ogół się bardzo mało interesuje, a przedewszystkiem mało zrozumienia posiadają właściciele domów i interesów, którzy są przecież głównie zainteresowani we właściwym prosperowaniu akcji przeciwpożarowej. Chcąc postawić tut. Straż Ochotniczą na należytem poziomie, odnosimy się z gorącem apelem do tut. Obywatelstwa o wstąpienie do Tow. Ochotniczej Straży Pożarnej. W najbliższych dniach obchodzić będzie kursor z listą imienną i prosimy o oświadczenie, w jakim charakterze (czy członka czynnego, czy też nieczynnego) P. P. do straży wstąpić zamierzają.

Z uwagi na ogromną doniosłość sprawy, ufamy, iż wszyscy P. P. (wymienienie w spisie imiennym) do Straży przystąpią.

Członkowie czynni są wolni od wszelkich opłat, członkowie nieczynni płacą 50 gr składki miesięcznej. Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej są wolni od pełnienia obowiązków w obowiązkowej Straży Poż.

Września, dnia 23 marca 1926 r.

(—) **Sołtysiak**, burmistrz.
(—) **Czesław Ciesielski**, prezes Ochotn. Straży Poż.

Przygotowania Stalhelm'u do walki z republiką

Berlin, 3. 4. Jak donosi „Rote Fahne" między 5 a 9 kwietnia Stalhelm urządza wielkie manewry w Niemczech środkowych. We fabryce samolotów Junkerswerke wynajęto do ćwiczeń 5 samolotów, zmobilizowano samochody pancerne i tanki. Urzędowy organ „Stalhelmu" wzywa członków Stalhelmu do stałego pogotowia i stwierdza, że organizacja jest przygotowana do walki z republiką. Czy decydująca walka rozpocznie się w najbliższych dniach, czy w późniejszym terminie tego nie powiadają.

„Vorwaerts" domaga się od ministra spraw wewnętrznych rozwiązania „Stalhelmu".

Cofnięcie zakazu tranzytu bydła — nieuniknione

Praga, 3. 4. Cała prasa czeska krytykuje rozporządzenie ministra rolnictwa, zakazujące przywozu i tranzytu bydła z Polski. „Pravo Lidu" pisze, że spełniły się przewidywane skutki, jakie wywołał zakaz, mianowicie ceny mięsa w Pradze znacznie się podniosły, a w Polsce i Austrji zapanowało rozgoryczenie. Obecnie rząd czeskosłowacki rozpocząć odwrót i cofnięcie zakazu jest nieuniknione.

„Narodni Listy" nazywają zakaz pierwszym większym fatalnym błędem rządu urzędniczego. Błąd ten zarówno w kraju jak w Polsce i Austrji sprawił złe wrażenie i musi być naprawiony.

- Kronika -

Września, dnia 7 kwietnia 1926 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Hermana Józefa, jutro: Dionyzego.

* **W ostatniej chwili przypomina się jeszcze raz wszystkim osobom, paniom i panom mającym zamiar wstąpić do chóru 16 maja, że zbiórka tegoż chóru odbędzie się dzisiaj, w środę, 7. bm., o godzinie 8 wiecz. punktualnie w salce parafjalnej. Uprasza o liczne przybycie i zgłoszenia się. Komitet.**

* Podaje się do publicznej wiadomości, że **przedkładane tutejszemu Magistratowi wnioski o prolongowanie zaległych danin komunalnych oraz opłaty za światło**, wodę i kanałowe nie będą uwzględniane z powodu zupełnego wyczerpania się gotówki w Kasie Miejskiej oraz olbrzymich zobowiązań miejskich za dostawę maszyn i wydatków inwestycyjnych. Zatem przedkładanie wniosków jest bezcelowe.

Września, dnia 2 kwietnia 1926. r.

Magistrat. **Sołtysiak.**

* **Bractwo Strzeleckie** podejmując się wyprowydzenia w dniu 11-go bm. krotochwili „Chrześniak wojenny" chce z czystego dochodu pokryć część długów powstałych z powodu budowy wspaniałej strzelnicy. Obywatelstwo tutejsze winno przyjść Strzelcom z pomocą, wykupując na to przedstawienie wszystkie bilety. Nikt nie będzie żałować wydanych groszy bo sztuka ta jest tak wesołą i dowcipną, że każdy się uśmieje do syta. Ze Bractwo poważnie pojmuje wyprowadzenie sztuk teatralnych, dowodem tego były ostatnie przedstawienia. Kto więc jeszcze nie nabył biletu niech zaraz kupi w księgarni p. A. Prądzyńskiego.

Po przedstawieniu zabawa taneczna.

* **Kurs tańca p. Emila Skałbani.** Lekcje tańca odbywają się regularnie w czwartki i niedziele i to: w czwartki od godz. 7-mej do 11-tej, w niedziele od 5-tej do 9-tej.

— **Poznań.** (Przeniesienie prez. Dobrzyckiego.) „Monitor Polski" z dnia 29 marca ogłasza:

„P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 19 marca br. zamianował dotychczasowego Prezesa Kolei Państwowych w Poznaniu inż. Bogusława Dobrzyckiego Prezesem Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach".

Według uporczywych pogłosek powodem tego przeniesienia były intrygi pewnych partyj politycszn., dla których niewygodny był w Poznaniu p. inż. Dobrzycki, pierwszorzędny fachowiec, który dla kolejnictwa naszego niemałe położył zasługi.

* **Nowy prezes poznańskiej dyrekcji kolei.** Prez. poznańskiej dyrekcji kolei został mianowany dekretem z dn. 27. ub. m. dotychczasowy prezes dyrekcji katowickiej, inż. Stanisław Ruciński, który do dwóch tygodni obejmuje urzędowanie w Poznaniu. Inżynier St. Ruciński ukończył politechnikę w Charlottenburgu, poczem pracował w prywatnych przedsiębiorstwach kolejowych niemieckich, ostatnio w Saarbrücken, skąd przeniósł się do Polski, by objąć stanowisko wyższego radcy kolejowego w dyrekcji lwowskiej, a potem katowickiej i poznańskiej.

— **Gniezno.** (I żydzi okradają się wzajemnie.) W czasie obecnych świąt żydowskich, szeregowy 17 p. a. p. Jakób Gelles rodem z Kut pow. Kołomyja, jadał koszerne obiady u p. Zofji Rosenthal przy ul. Mieczysława l. 36. — Gelles z dniem 1. bm. został zwolniony ze służby wojskowej. Po zjedzeniu paschalnego obiadu, imć Gelles za spożyte obiady nie zapłacił, skradł swemu koledze z 69 p. p. Wisenthalowi gumowy płaszcz, tekę skórzaną i parę rękawiczek a następnie ulotnił się jak kamfora. Pani Rosenthal zgłosiła niecny czyn zdemobilizowanego żydziaka w policji lamentując w niebogłosy, jak można w podobny sposób pogwałcić święto paschy. Policja zajęła się energicznie wytropieniem złodziejabezbożnika.

* **Statystyka ludności miasta Gniezna.** Według danych z dnia 1 kwietnia rb. zamieszkuje w Gnieźnie ogółem 27 163 mieszkańców, w tem 26 370 katolików, 637 ewangelików, 134 żydów i 22 prawosławnych, w tem 12 594 płci męskiej i 14 569 płci żeńskiej. W marcu przyprowadziło się do Gniezna 324 katolików i 5 ewangelików, w tem 138 mężczyzn i 191 kobiet, razem 329 osób. W marcu wyprowadziło się 319 katolików. 15 ewangelików i 1 żyd, w tem 160 mężczyzn i 175 kobiet, razem 335 osób, czyli ubyło 6 osób.

W marcu urodziło się 36 chłopców i 40 dziewcząt, razem 76. — Zmarło 18 osób płci męskiej i 21 płci żeńskiej, razem 39 osób.

Z przeprowadzek ubyło ogółem 6 osób, natomiast przyrost naturalny z urodzeń wynosi 39 osób.

* **Lekarz w opałach.** W Łodzi zdarzył się niedawno charakterystyczny wypadek. Wezwano jednego z lekarzy Kasy chorych do chorej Stanisławy Salomon. Lekarz udał się do mieszkania chorej razem z felczerem i akuszerką i dokonał ciężkiego zabiegu ginekologicznego.

W chwili, gdy chciał wychodzić, nagle zjawił się brat chorej i oświadczył mu oraz jego pomocnikom, że ich nie wypuści do chwili, gdy stan chorej będzie można jasno określić, tj. czy będzie dalej żyć, czy umrze. W chwilę potem w mieszkaniu zjawili się inni krewni chorej i oświadczyli, że jeżeli chora umrze „wyprują doktorowi kiszki". W godzinę po tem zajściu niespodziewanie zjawił się saniturjusz Kasy chorych, lecz i tego zatrzymano przemocą. Mieszkający w tej samej kamienicy felczer dał znać do policji.

Przybył oddział, złożony z trzech posterunkowych, by oswobodzić więźniów. Napróżno jednak; postawa rodziny i „sąsiadek" była tak groźna, że trzej policjanci nic sobie poradzić nie mogli. Wobec tego z sąsiedniego komisarjatu wezwano jeszcze kilku policjantów. Dopiero widząc skonsygnowaną większą ilość sił policyjnych — rodzina chorej zdecydowała się wypuścić lekarza, sanitarjusza, akuszerkę i felczera.

Sprawę skierowano natychmiast do prokuratora.

— **Toruń.** (Ujęcie szpiegów.) Dnia 22. 3. policja toruńska przystąpiła do zlikwidowania tropionej oddawna szpiegowskiej szajki wspólnie z policją warszawską. Przeprowadzono cały szereg rewizyj i aresztowań, których rezultatem było oddanie w ręce sądu w Warszawie herszta szajki Leonarda Blankiera, znanego na bruku Torunia, Bydgoszczy, Tczewa i Gdańska, jako też Kleinmanna wraz z żoną, Hamburgera i Edelsteina. Przy tej sposobności aresztowano kilku dezerterów wojskowych i osobników, podejrzanych o szpiegostwo, ukrywających się u wymienionych osób. Podczas rewizji znaleziono szereg fałszywych paszportów i notatek treści podejrzanej, a również pieniądze bolszewickie. Równocześniej w ręce policji toruńskiej oddał się porucznik Karwański, który swego czasu zdefraudował większą ilość pieniędzy w Toruniu.

— **Kowel.** (Obłąkana morderczyni.) Około południa z mieszkania mieszkającego w Kowlu maszynisty kolejowego Kermińskiego rozległy się krzyki i wołania o pomoc. Kiedy dozorca oraz paru mieszkańców pospieszyło z pomocą, zastali drzwi zatarasowane od środka. Po usunięciu zamknięcia oczom przybyłych ukazał się widok mrożący krew. Na podłodze obok łóżka leżał z rozrąbaną głową Kermiński, zaś przy oknie dziewczynka i chłopiec również zamordowani siekierą. Kermińska w chwili wyłamywania drzwi usiłowała udusić najmniejsze dziecko, liczące 16 miesięcy. Obłąkaną ubezwładniono. Jak wykazało dochodzenie, Kermiński wracając do domu pijany, w bestjalski sposób znęcał się nad żoną bijąc ją i katując w niesłychany sposób. Takie warunki doprowadziły nieszczęśliwą kobietę do tego, że dostała obłąkania i w przystępie szału wymordowała całą rodzinę.

— **Sosnowiec.** (Ze zemsty.) Na rozprawie w sądzie okręgowym w Sosnowcu w sprawie fałszerstwa 50-złotowek główny oskarżony Knapik po odczytaniu wyroku, skazującego go na 4 lata więzienia, wyskoczył z ławy oskarżonych i ze składanym nożem usiłował rzucić się na sędziów. Policja ubezwładniła Knapika i okuła w kajdany.

— **Biała.** (Dzieci puściły z dymem wioskę.) Cicha i spokojna wioska Grabaszów w powiecie bialskim we czwartek, dnia 25 ub. m. częściowo spłonęła. Około godz. 11-tej przed południem gospodarz Jan Lesiuk wyjeżdżając do parafjalnego kościoła, pozostawił dwoje nieletnich dzieci w domu bez żadnej opieki. W kilka chwil później zabawa ogniem jaką uprawiały dzieciaki, wydała okropne rezultaty. Drewniany dom Lesiuka, kryty słomą, od zaprószonego ognia stanął w płomieniach. Opustoszała z powodu święta Zwiastowania N. M. Panny wieś, pozostawiona została groźnemu żywiołowi. Pomoc niesiona przez szczupłą garstkę pozostałych we wsi mieszkańców, okazała się niewystarczającą, aż wreszcie pożar ogarnął 8domów mieszkalnych i kilkanaście budynków gospodarczych, które kompletnie spłonęły. Straty obliczane są na 26,000 zł.

— **Lwów.** (Stoi nad grobem, lecz nie przestaje kraść.) Przed sądem we Lwowie stanął 99-letni Jan Łuków z Płotyni, z zawodu dozorca domu, oskarżony o kradzież spodni, wartości 30 zł. na szkodę niejakiego Wł. Puka. Łuków, który w listopadzie r. b. rozpocznie już setny rok swego życia, był do tej pory 29 razy karany za kradzież, w tem kilka razy kilkuletniem więzieniem. Ostatni po raz trzydziesty zasądzony został na karę półtoramiesięcznego więzienia.

— **Krośniewice.** (Napad na pociąg osobowy.) Na bocznicy kolejowej, między stacjami Krośniewice a Ostrowiem, niewykryta szajka bandytów, grasująca od dłuższego czasu w tamtych stronach, dokonała napadu na pociąg osobowy. Strzałami rewolwerowemi zmusili maszynistę do zatrzymania pociągu, a następnie rzucili się do ambulansu pocztow. Tutaj jednak urzędnik przywitał ich strzałami, wobec czego zmuszeni bili cofnąć się.

Z życia Towarzystw

** Zebranie Tow. Zjedn. Murarzy odbędzie się w niedzielę, dnia 11. 4. o godzinie 1,30 popołudniu w lokalu p. Janiszewskiego. O liczny udział prosi
Zarząd.

** Członków Tow. Śpiew. „Moniuszko" uwiadamia się o zwyczajnem miesięcznem zebraniu, odbyć się mającym we czwartek, dnia 8. bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu zebrań.
Zarząd.

** Sprawie służ. Przypomina się druhnom o lekcji literatury i robótek poświątecznych, która odbędzie się w piątek o godz. 7-mej punktualnie w Szkole Powszechnej.

Wyciąg z „Orędownika Urzędowego" № 13

Zarządzeniem weteryn.-policyjnem z powodu zarazy pryszczycy uznano z powiatu jako obwód ściślejszy: obszar dworski: Chocicza Mała i gminę Sędziwojewo oraz obszar dworski Ostrowo szlacheckie.

Obwód obserwacyjny dalszy:
obszary dworskie: Grzymysławice, Chwalibogowo I., Chocicza Wielka, Białężyce, Gutowo Wielkie, Stanisławowo, Otoczna, Broniszewo i Góry oraz gminy: Chociczka, Oblaczkowo, Stanisławowo, Otoczna, Szemborowo, Węgierki, Podwęgierki, Książno, gminę i obszar dworski Pałczyn, gminę i obszar dworski Bardo, gminę i obszar dworski Żberki oraz gminę Sokołowo, gminę i obszar dw. Sokołówko, gminę i obszar dworski Małe Gutowo.

Zakupy wojskowe u drobnych producentów!

Ażeby dać możność bezpośredniego wzięcia udziału w dostawach wojskowych drobnych rolnikom, umożliwić im każdego czasu sprzedać korzystnie swój towar i osięgnąć natychmiastową zapłatę — Rejonowe Kierownictwo Intendentury w Gnieźnie zorganizowało odręczne zakupy u drobnych producentów. — Zakup odręczny jest tym rodzajem nabycia artykułu, że odnośny producent przywozi transportem kołowym (własną furmanką) pewną ilość mającego do zbycia towaru do Rejonowego Zakładu Żywnościowego w Gnieźnie przy ulicy Wrzesińskiej, który towar ten natychmiast odbiera i za niego płaci gotówką.

Reflektuje się obecnie na owies, żyto, siano i słomę — towar tylko dobry, zdrowy, suchy, siano słodkie łąkowe, słoma owsiana, jęczmienną i żytnią.

Jednorazowo zakupuje się od pojedyńczych rolników odręcznie owies począwszy od 100 kg., siano i słomę począwszy od 300 kg.

Zakupy odręczne odbywają się codziennie pomiędzy godziną 8-mą a 14-tą (2-ga popoł.) w Rejonowym Zakładzie Żywnościowym w Gnieźnie ul. Wrzesińska nr. 28.

Odbiór odbywa się loco Zakład Żywnościowy. — Zapłata za dostarczony towar po ugodzonej cenie następuje natychmiast po uskutecznionym przyjęciu towaru pod względem jakościowym i ilościowym.

Cała manipulacja odbioru i zapłaty odbywa się z największym pospiechem tak, by odnośny producent nie potrzebował długo czasu tracić.

Rejonowe Kierownictwo Intendentury w Gnieźnie
L. dz. 231/26 II.

Ochraniajcie upiększone place i plantacje i nie zeszpecajcie domów i parkanów

Magistrat rozpoczął upiększać place miejskie, zakłada nowe plantacje oraz obsadza młodemi drzewkami głównejsze ulice.

Ponieważ prace te wymagają większego nakładu i ze względu na estetyczny wygląd miasta, konieczna jest ochrona tychże. Zauważa się niestety ubolewania godne wybryki, jak niszczenie trawników, bortników i łamanie drzew po części przez dzieci i wyrostków, którzy nie zdają sobie sprawy ze swej swawoli. Szkody wyrządzają również psy luzem latające i drób. Nie posiadając jeszcze urządzonego parku miejskiego przedstawiają istniejące place i plantacje dla tut obywatelstwa wielką wartość tak pod względem estetycznym i higjenicznym. Zauważa się również zeszpecanie fasad domów prywatnych i parkanów przyległych do ulic i to przez kreślenie kredą i różnemi innemi smarowidłami.

Celem zapobieżenia temu, upraszamy Szanowne obywatelstwo o otoczenie opieką urządzone plantacje oraz przestrzeganie przed jakimikolwiekbądź uszkodzeniami, niszczeniu i zeszpecaniu urządzeń miejskich i zabudowań prywatnych. Wszelkie spostrzeżenia dotyczące uszkodzeń wzgl. zeszpecaniu własności miejskiej jak i prywatnej uprasza się bezzwłocznie podawać winnych do ukarania. Rodziców, wychowawców, opiekunów i kierowników szkół uprasza się w celu zapobiegawczym o pouczenie dzieci i młodzieży, aby podobnych wybryków i czynów karygodnych w przyszłości się nie dopuszczali.

Września, dnia 1 kwietnia 1926 r.
Magistrat: Sołtysiak.

Pożar niszczy 29 samochodów wojskowych

Jak donoszą pisma warsz. w nocy z soboty na niedzielę wybuchł pożar w I-ym rejonie samochodów M. S. W. przy ul. Smolnej. Pożar rozszerzył się z szaloną szybkością mimo, że przybyłe 4 oddziały straży ogniowej prowadziły energiczną akcję ratunkową. Spaliło się ogółem 28 samochodów osobowych i 2 motocykle. **Straty w przybliżeniu wynoszą pół miljona złotych.** Przyczyną pożaru była nieostrożność telefonisty dyżurnego szeregowca Nerskiego, który czyścił sobie mundur benzyną w pobliżu rozpalonego piecyka.

Paweł Boncour w Polsce

Warszawa, 5. 4. Paweł Boncour przybył do Warszawy. W sobotę w południe przyjął go prezes ministrów Skrzyński. W rozmowie z dziennikarzami Boncour oświadczył, że chętnie przyjął zaproszenie przyjazdu do Polski, której dotąd nie znał i wyraził przekonanie, iż otrzyma ona miejsce w Radzie L. N.

W Warszawie szukał Boncour kontaktu z miejscowemi sferami politycznemi. Z Krakowa jedzie do Lwowa, stamtąd do Wilna, skąd powróci do Warszawy, gdzie będzie miał odczyty o Lidze Narodów. Dnia 12-go kwietnia udaje się Boncour do Poznania a następnie przez Berlin wraca do Paryża.

Olbrzymi pożar

Manila, 2. 4. Pożar zniszczył 400 domów na wyspie Cebu (Filipiny), 3 tys. osób zostało bez dachu.